

Poborowi podejmują pracę w górnictwie



Do Centralnego Ośrodka Przyjęć Pracowników Przemysłu Węglowego w Stalinogrodzie zgłaszają się coraz nowi ochotnicy — poborowi, którzy po załatwieniu formalności oraz badaniach lekarskich są kierowani do pracy w kopalniach.

Na zdjęciu ochotnicy: W. Królik i Z. Gumowski z Pustelnika k/Warszawy, J. Kalbarczyk z Warszawy, T. Malinowski z Chylic k/Warszawy i K. Płarski ze Skolimowa podczas badania lekarskiego.

CAF — fot. Seko — Kondracki

STALINOGROD. Pierwszych 240 poborowych, którzy na podstawie uchwały Prezydium Rządu



VIII sesja CCJR zakończyła obrady

WARSZAWA. 13 bm. zakończyła obrady trwająca od 9 sierpnia Br. w Warszawie VIII sesja Zgromadzenia Ogólnego Międzynarodowego Doradczego Komitetu Radiokomunikacyjnego (CCJR).

W obradach sesji brały udział delegacje z 40 państw — ok. 500 naukowców.

Głównym tematem sesji były wszelkie zagadnienia z dziedziny radiokomunikacji, mające dla wielu krajów znaczenie nie tylko naukowe, ale i praktyczne. Obrady w dużej mierze poświęcone były problemom rozchodzenia się bardzo krótkich fal elektromagnetycznych — zagadnieniu żywotnie związanemu z dalszym rozwojem np. telewizji i radiowych linii komunikacyjnych.

Po sierpniowych niepowodzeniach rybacy osiągają dobre wyniki

Po sierpniowych sztormach, które w konsekwencji spowodowały niewykonanie planów połowowych przez rybaków naszego wybrzeża, pierwsza dekada września przyniosła poprawę.

Do 13 bm. poszczególne przedsiębiorstwa osiągnęły bardzo dobre wyniki — „Korab” 81 proc. planu miesięcznego, „Kuter” — 70 proc. i „Barka” — 63 proc.

Jeśli wydajność łowisk w dalszym ciągu utrzyma się na poziomie pierwszych dni września, jest nadzieja, że rybacy nadrobią zaległość z sierpnia i poważnie przyspieszą wykonanie rocznych planów połowowych.

Do ciekawych zjawisk należy duży procent poławianych dorszy, niespotykany w tym okresie na przestrzeni ostatnich kilku lat. Rybacy twierdzą, że jest to wynik tegorocznych silnych mrozów. (wl)

Nie powinno zabraknąć butów narciarskich w sezonie zimowym

STALINOGROD. 50 tysięcy par butów narciarskich, popularnych i tzw. zjazdowych, wyprodukowały już Stalinogrodzkie Zakłady Przemysłu Sportowego. Ponadto zakłady te wyprodukowały również 20 tysięcy par butów turystyczno-narciarskich.

Tak więc wszystkie wskazują na to, że w obecnym sezonie zimowym nie powinno zabraknąć tego artykułu, tym bardziej, że zakłady w Stalinogrodzie są wprawdzie największym, ale nie jedynym w kraju producentem tego rodzaju obuwia.

du zamiast odbycia służby wojskowej zgłosili chęć zastępczej pracy w kopalni, zatrudnionych już zostało w przemyśle węglowym. Najwięcej poborowych zgłosiło się dotychczas do pracy w kopalniach „Bielszowice”, „Jankowice”, „Sośnica” i „Kazimierz Jullusz”. Do referatów zatrudnienia rad narodowych oraz do kopalni zgłaszają się dalsi kandydaci.

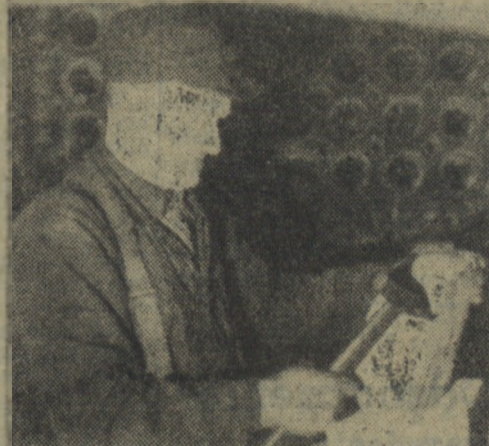
Ochotnicy otrzymują mieszkanie w Domu Górnika i wyżywienie, a po przepracowaniu trzech miesięcy, korzystać będą z przywilejów z tytułu karty górnika. Tym którzy pracowali w zakładach uspołecznionych, za licznymi jest ciągłość pracy.

Największe nasilenie napływu poborowych do górnictwa spodziewane jest w październiku tj. z chwilą rozpoczęcia pracy przez wojskowe komisje rejonowe.

Przodujący ludzie Ziemi Koszalińskiej

Julian Surowicz — murarz parowozowni Stupsk. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Na koleci pracuje 30 lat.

Na zdjęciu: Surowicz przy wykładaniu szamotową cegłą sklepienia paleniska parowozu.



Polacy z Belgii, Francji, Niemiec zach., USA i innych krajów odwiedzają ojczysty kraj

WARSZAWA. W żadnym jeszcze z letnich sezonów lat powojennych nie odwiedziło kraju tylu naszych rodaków z zagranicy co w roku bieżącym. Tylko w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu br. gościliśmy w Polsce ponad 20 wycieczek Polaków z Belgii, Francji, Niemiec zach., USA i innych krajów — łącznie około tysiąc osób. Ponadto jeszcze w tym roku odwiedzi kraj kilka wycieczek Polaków z zagranicy, m. in. z Kanady i Szwecji.



- Str. 2 — Rozmowa prezydenta Nassera z dziennikarzami polskimi.
- Str. 3 — W cieniu dzurawego garnka — L. Foszcz, Zb. Michta.
- Str. 4 — Co nowego w rolnictwie radzieckim — A. Jaruzelski.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. Al
Cena 20 gr
Nakład 37556

Głos

KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V Piątek, 14 września 1956 roku Nr 220 (1232)

PGR-y naszego województwa wykonały już 73 proc. rocznego planu dostaw zboża

Dostawy zboża w PGR-ach naszego województwa mimo spóźnionej w tym roku kampanii żniwno-omłotowej — przebiegają stosunkowo sprawnie i terminowo. W skali województwa PGR-y wykonały już 73 proc. rocznego planu dostaw zboża. Jak informowaliśmy, pierwsze miejsce w dostawach zajęło Zjednoczenie PGR Wałecz. Drugą lokatę posiada Człuchów. Na trzecim miejscu uplasowało się Zjednoczenie PGR Polczyn-Zdrój, które do dnia wczorajszego wykonało 80 proc. rocznego planu dostaw. W zjednoczeniu tym 5 zespołów zrealizowało już całkowicie plan dostaw zboża. Nie we wszystkich jednak zespołach w Zjednoczeniu Polczyn-Zdrój, rytmicznie przebiega dostawa zboża. Tak np. zespół PGR Drawsko wykonał dotychczas jedynie 37 proc. rocznego planu.

Najstabilniej przebiegają dostawy zboża w Zjednoczeniu PGR Sławno. Cyfra — 26 procent planu rocznego — przemawia chyba najdobitniej. Zespoły Słobin, Świerzenko i Pienkowo w tym zjednoczeniu mają dopiero wykonany w kilkunastu procentach plan roczny. Zjednoczenie PGR Sławno musi dolożyć wszelkich starań, aby zboże do magazynów PZZ zaczęło wpływać rytmiczniej.

(kao)

Delegacja Izby Ludowej NRD w Warszawie

WARSZAWA. 13 bm. przebywająca w Polsce 18-osobowa delegacja Izby Ludowej NRD po kilkudniowej podróży po kraju powróciła do Warszawy.

W ciągu dnia delegacja złożyła wizyty w Radzie Państwa oraz w Komitecie Centralnym PZPR. Podczas składania wizyt, które upłynęły w serdecznej atmosferze, delegacji Izby Ludowej NRD towarzyszyła grupa posłów na Sejm PRL.

Wołomin drugim w kraju powiatem zwolnionym od miarek i odsypów

WARSZAWA. Pow. Wołomin w woj. warszawskim jest po pow. Końskie drugim w kraju powiatem, który osiągnął 88 procent rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża. Na tej podstawie wszyscy rolnicy powiatu Wołomin, którzy całkowicie wykonali swój obowiązek wobec państwa, zwolnieni zostali od miarek i odsypów, pobieranych podczas przemiatu ziarna w młynach.

Z przywileju tego korzystać będzie obecnie w pow. Wołomin 8658 zobowiązanych do dostaw. Warto podkreślić, że mimo wyjątkowo późnych w tym roku żniw i stale padających deszczów, utrudniających zbiory i omłoty, rolnicy pow. Wołomin potrafili nie tylko sprawnie przeprowadzić żniwa, ale też dotrzymać terminów dostaw.

W powstającym pod Krakowem Ośrodku Instytutu Badań Jądrowych Polskiej Akademii Nauk trwa budowa pawilonu głównego i hali cyklotronu. Cyklotron — pierwsze tego rodzaju urządzenie w Polsce — otrzymają krakowscy naukowcy ze Związku Radzieckiego. Przy jego pomocy można będzie dokonywać wielu najrozmaitszych reakcji i przemian jądrowych.

Równocześnie z budową hali cyklotronu w szybkim tempie posuwają się naprzód prace w innych obiektach ośrodka krakowskiego.

Na zdjęciu: elektromonter Czesław Berenta montuje specjalną tablicę rozdzielczą w jednym z pawilonów.

CAF — fot. Tymiański

Protest rządu PRL

WASZYNGTON. Ambasador PRL w Waszyngtonie Romuald Spasowski złożył dnia 11 bm. w departamencie stanu ponowny protest rządu PRL przeciwko wypuszczeniu z terytorium NRF do obszaru powietrznego Polski balonów z ulotkami organizacji

amerykańskiej, noszącej nazwę „Wolna Europa”. W protestie tym rząd PRL m. in. zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie balony te stanowią dla żeglugi powietrznej i na spowodowane przez nie ostatnio ofiary w ludziach.

Protest dotyczy faktów przedstawionych w oświadczeniu rządu PRL z dnia 5 września br.

Egipt dalsze wagony kolejowe

WARSZAWA. Jak informuje Ministerstwo Handlu Zagranicznego, otrzymaliśmy obecnie z Egiptu zamówienie na wykonanie 75 wagonów towarowych. W wyniku tego zamówienia huta im. Nowotki w Ostrowcu nie przerywając realizacji poprzednich zamówienia Egiptu na 388 wagonów towarowych, wykona dodatkowe wagony.

Powołano harcercie władze wojewódzkie

Ostatnio powołano Komendę Wojewódzkiej Organizacji Harcerskiej, która przedstawia się następująco:

Komendant — J. Miller, zastępcy: Burakowska, Ruszczyńska. Rzemieniewski, członkowie: Jelonek, Figas, Michta, Wodecki, Kiejdo, Miklasz, Lenartowski, Solecki, Jaroszyk, Pawłowski, Wojciechowski.

Powołana została również Rada Harcerska. Przewodniczącą jej została kierownik Wydziału Oświaty Prez. Woj. RN tow. Trzebiatowski, zastępcami tow. Ciosek i Trząskowski. W skład Rady wchodzi również tow. J. Miller, Rzemieniewski, Wojda, Kasprzyk, Szybuńko, Gwizdała, Chmurski, Klimek, Filipkowski, Sztyma, Bobkowski, Lupa, Machajewski, Olejnik, W. Miller, Mazur, Burak, Blum, Donejko, Plak, Głowacki, Domińska.

Na wczorajszej, roboczej odprawie w Komendzie WOH postanowiono, wobec wielu niejasnych jeszcze spraw, opracować własne propozycje odnośnie form organizacyjnych i metod pracy w harcerstwie. W najbliższym czasie wnioski te będą przekazane do rozpatrzenia Komendzie Głównej OH. (m)

Młodzi polska w ZSRR



Na polach akmolńskich sowchozu uprawy ziół „Swoobodnyj” w Kazachskiej SRR wraz z nowoosiedleńcami pracują przy sprzącie ziół grupy młodzieży polskiej przywiejonej do ZSRR. Są to kombajnery, traktorzyści, szoferzy, mechanicy itp., którzy na zagospodarowywanych ziemiach zdobywają cenne doświadczenia.

Na zdjęciu: Polki Irena Poznańska i Zofia Iżykowska na klepsku sowchozu.



Blżej życia!

ZDAWAŁOBY się, że sprawa wygląda prosto i zrozumiale. Chłop przywiózł do GS-u zboże, należne państwu w ramach obowiązkowych dostaw. Magazyner GS-u szybko zboże waży, daje chłopu kwit i koniec.

O halwn! Jakżł urok miałoby życie, gdyby było takie proste?

W rzeczywistości chłop przywozi zboże do GS-u i tu dopiero przed magazynierem staje nie lada zadanie. Musi on bowiem szybko i dokładnie określić rodzaj zboża. Cóż trudnego? Nawet dziecko potrafi odróżnić żyto od pszenicy, lub owies od jęczmienia. Zaraz, zaraz. Magazyner musi określić dalej: stopień gęstości zboża w stanie zsypanym, zawartość zanieczyszczeń użytecznych i nieużytecznych ogółem w proc., w tym zanieczyszczeń nieużytecznych, w tym szkodliwych dla

Ciąg dalszy nast. 2

Kosztowne zwierzątka

OLSZTYN. Do fermy hodowli norek PGR Sławki, pow. Mrągowo, zjeżdżają codziennie hodowcy z całego kraju, odbierając zakupione zwierzęta do dalszej hodowli. Ogółem w roku bieżącym ośrodek hodowli zwierząt futerkowych w Sławkach dostarczy hodowcom 1500 norek. Za sprzedane zwierzęta zespół otrzyma ok. 3 mln zł.



W krakowskim Ośrodku Badań Atomowych

15 bm. VIII Zjazd Komunistycznej Partii Chin

PEKIN. W dniu 15 bm. rozpocznie w Pekinie obrady VIII Zjazd Komunistycznej Partii Chin zreszającej obecnie w swych szeregach ponad 10 mln osób.

Zjazd wysłucha i przedyskutuje referat sprawozdawczy KC KPCh z pracy w okresie po VII Zjeździe, który odbył się w roku 1945. W dalszym ciągu obrady przedyskutuje dyrektywy drugiego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ChRL i zmiany w statucie KPCh oraz dokona wyboru władz partyjnych.

W zjeździe weźmie udział 1026 delegatów z głosem decydującym i 107 delegatów z głosem doradczym.

Referat sprawozdawczy KC wygłosi na zjeździe sekretarz Komitetu Centralnego KPCh Liu Szao-Tsi. Dyrektywy drugiego pięcioletniego planu wojny gospodarki narodowej ChRL zreferuje sekretarz KC KPCh Czou En-laj. Referat poświęcony zmianom w statucie partii wygłosi członek Biura Politycznego KC KPCh Teng Sziao-ping.

Burzliwe obrady nadzwyczajnej sesji parlamentu brytyjskiego

Opozycja ostro atakuje nieprzemysłane posunięcia rządu w kwestii sueskiej

LONDYN. W środę po południu rozpoczęła się nadzwyczajna sesja parlamentu zwołana na żądanie opozycji labourystowskiej. Pierwsze 2 dni sesji postanowiono poświęcić dyskusji nad sprawą Suez, a trzeci dzień — sytuacji na Cyprze.

W Izbie Gmin, gdzie debata rozpoczęła się przemówieniem premiera Edena, zebrała się prócz posłów liczna publiczność.

Eden oświadczył, że w praktyce nie można będzie szybko zastosować żadnego rozwiązania, które pozwoliłoby na zrezygnowanie z żeglugi przez Kanał Sueski. Szlak wokół Przylądka Dobrej Nadziei jest zbyt długi, a liczba posiadanych tankowców nie wystarcza do zapewnienia transportu ta drogą — powiedział Eden. Wszelka dłuższa przerwa w ruchu na Kanale Sueskim zadłaby ciężki cios gospodarce W. Brytanii i Europy zachodniej.

Następnie premier Eden atakował prezydenta Nassera. Jego zdaniem, rząd egipski nacjonal-

izując kanał przebiegający przez terytorium Egiptu dokonał właściwie „konfiskaty”. Mówca starał się uzasadnić poczynania militarne W. Brytanii i Francji w sprawie Suez, przy czym oznajmił: „Uznaje się powszechnie, że zarządzenia wojskowe wydane przez rząd są usprawiedliwione”. Twierdzenie to wywołało wśród opozycji głośne okrzyki „Nie!”.

Gdy z kolei Eden wystąpił z twierdzeniem, że prezydent Nasser nacjonalizując Towarzystwo Kanału Sueskiego „znieszczył równowagę” systemu ustanowionego na mocy konwencji z r. 1888 i że komo „usunął jedną z głównych gwarancji” praw użytkowników kanału — na ławach opozycji rozległa się burza okrzyków: „nonsens!”.

Eden zakomunikował, że powołany ma być „niezależnie” do życia nowy organ pod nazwą „stowarzyszenie użytkowników kanału”, w którym poza Francją, W. Brytanią i USA mają być reprezentowani inni „główni użytkownicy”. Zdaniem Edena, dopiero to pozwoli użytkownikom na „wykonywanie swych praw”. Nowe stowarzyszenie będzie miało, według Edena, charakter tymczasowy oraz przyczyni się do „utorowania drogi do stałego systemu, który można będzie stworzyć za zgodą wszystkich stron zainteresowanych”.

Zapowiedź Edena w sprawie powołania do życia stowarzyszenia użytkowników kanału przyjęła na ławach opozycji labourystowskiej okrzykami: „Do dymisji!”, „Rozmyślna prowokacja!”, „Dziwny sposób zapewnienia pokoju!”.

„NIEBEZPIECZNA PROWOKACJA”

Następnie zabrał głos przywódca opozycji labourystowskiej Gaitskell i poddał ostrej krytyce stanowisko rządu.

Opozycja labourystowska przyjęła z niepokojem wiadomość o knowaniu „stowarzyszenia użytkowników kanału, a fakt, że stowarzyszenie to ma zatrudnić własnych pilotów i pobierać opłaty za przejazd wydaje się być „niebezpieczną prowokacją”. Rząd i opozycja różnią się w poglądach na dwie zasadnicze kwestie: 1. Użycie siły jako środka rozwiązania konfliktu. 2. Stanowisko rządu wobec ONZ i wobec Karty NZ.

Kończąc swe przemówienie wśród oklasków członków swe go stronnictwa oraz okrzyków deputowanych konserwatywnych przywódca opozycji labourystowskiej wysuwa następujące żądania:

1. Rząd brytyjski powinien wezwać pilotów do dalszej pracy.
2. Powinien on złożyć uroczystą deklarację, że nie użyje siły, chyba że zezwoli na to ONZ.
3. Powinien wreszcie przyjąć każdą decyzję Narodów Zjednoczonych, dotyczącą konfliktu.

Nehru o nowych posunięciach brytyjskich

DELHI. W środę na posiedzeniu parlamentu hinduskiego zabrał głos premier Nehru,

który ustosunkował się do przemówienia Edena w Izbie Gmin. Nehru powiedział, że jest „zdmuony” oświadczeniem Edena i dodał: „Zapowiedziana przez Edena akcja nie jest wynikiem dyskusji, lecz ma charakter decyzji, którą zamierza on narzucić. Rząd Indii wyraża głębokie ubolewanie z tego powodu”.

Rozwój stosunków handlowych między obu częściami Niemiec

BERLIN. W pierwszym kwartale bieżącego roku dostawy towarów z NRD do NRF wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego o 32 proc.

Na wiosennych targach w Lipsku w roku 1956 zawarto dwukrotnie więcej wewnętrznieekich transakcji handlowych niż w roku 1955.

Globalna wartość wymiany handlowej między NRD i NRF wzrosła w pierwszej połowie roku 1956 w porównaniu z pierwszą połową roku 1955 o 36 proc.

Stosunki handlowe między obu częściami Niemiec mogłyby być jeszcze bardziej ożywione, gdyby nie trudności i przeszkody stwarzane przez władze Niemiec zachodnich, kierujące się w tej sprawie względami politycznymi i nie przejawiające większego zainteresowania w rozwoju handlu między NRD i NRF.

Postępowanie władz bolskich budzi coraz większe sprzeciw ze strony kół gospodarczych Niemiec zachodnich. Znalazło to ostatnio swój wyraz również w Bundestagu i parlamentach krajowych NRF.

Odnaczenie prezydenta Sukarno orderem jugosłowiańskim

BELGRAD. Prezydent Józef Broz-Tito udekorował prezydenta Indonezji Sukarno Orderem Wielkiej Gwiazdy Jugosłowiańskiej. Order został nadany prezydentowi Sukarno za jego wybitne zasługi w dziedzinie rozwoju i utrwalenia pokojowej współpracy oraz przyjaznych stosunków między Jugosławią a Indonezją.

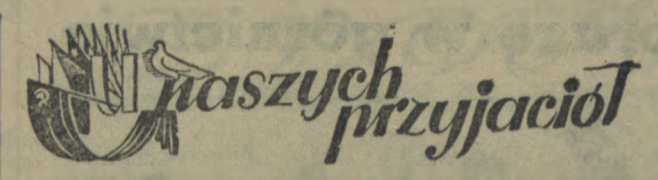
Obrońcy Mazurkiewicza wnieśli skargę rewizyjną

KRAKÓW. Dzisiaj rano obrońcy wielokrotnego mordercy Władysława Mazurkiewicza — dr Zygmunt Hofmokl-Ostrowski i dr Władysław Warchał — wnieśli do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie skargę rewizyjną przeciwko wyrokowi z dnia 30 sierpnia br. Jak wiadomo, na mocy tego wyroku Mazurkiewicz skazany został za swe zbrodnie i przestępstwa łącznie na karę śmierci.

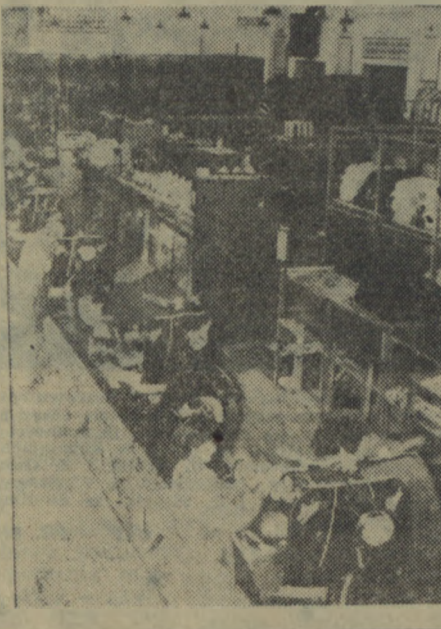
Skarga rewizyjna z aktami sprawy Władysława Mazurkiewicza, obejmującymi 1427 stron śledztwa, 264 strony protokołu rozprawy i 75 stron wyroku, przekazane zostaną w najbliższych dniach do Sądu Najwyższego w War-

szawie. Jak informuje jeden z obrońców mordercy, dr Z. Hofmokl-Ostrowski, podstawę do sporządzenia skargi rewizyjnej stanowią niedomówienia jakie, według zdania obrońców, zaistniały w czasie przebiegu procesu.

Jak się dowiaduje korespondent PAP, w dniu dzisiejszym adwokat dr Zygmunt Hofmokl-Ostrowski prześladał do jednego z wydawców w Warszawie reportaż z przebiegu śledztwa i procesu Władysława Mazurkiewicza. Reportaż ten obejmuje trzy tomy, na które składają się: śledztwo, przewód sądowy, przemówienia stron, ostatnie słowo Mazurkiewicza oraz wyrok i skarga rewizyjna.



Od sierpnia br. Państwowe Zakłady Przemysłowe w Ludwigsfelde (NRD) produkują skutery SR 56, „Wiesel”. Skuter może rozwijać szybkość 75 km/godz. Prace montażowe wykonywane są na taśmie i obejmują 18 faz. Obecnie co 10 minut opuszcza taśmę gotowy skuter, lecz w krótkim czasie produkcja zostanie znacznie zwiększona. Na zdjęciu: taśma montażowa.



FOT — CAF

Naszym zdaniem

Blżej życia!

Dokończenie ze Str. 1

zdrowia, w tym mineralnych w proc., dalej stopień wilgotności zboża, czy jest ono suche, średnio suche, wilgotne czy mokre, w międzyczasie musi również określić czy zboże jest: czyste, średniczyste, lekko zanieczyszczone, zanieczyszczone, czy mocno zanieczyszczone... Jednym słowem, magazynier musi określić, do jakiego rodzaju przywiezione zboże zaliczyć. A że samego życia tych rodzajów może być aż ponad 100, rozumiecie

kochani, jakimi on przyrządami i to skomplikowanymi musi się posługiwać, aby wydać prawidłową ocenę. Dodajcie jeszcze pszenicę, owies, jęczmień itd. 1 000, a nawet więcej różnych możliwości!

Co w takich wypadkach robi chłop? Ano dźwi się i nadziwić się nie może jak to jest, że po wszechstronnym zbadaniu przywiezionego żyta idzie ono... na tę samą kupę. Dźwi się również chłop co to za specjalista z tego magazyniera, skoro przy należności zboża do jednej z ponad 1 000 klas określa bez żadnych przyrządów, po prostu za pomocą gołego oka.

Po co ta cała skomplikowana procedura? Chodzi o to, by chłopu za przywiezione zboże wypłacić sprawiedliwą cenę. A jest tych cen tyle, ile rodzajów zboża, a więc dla żyta ponad 100, a dla wszystkich zbóż razem — ponad 1 000. Chodzi o to, by zainteresować chłopca materialnie lepszą jakością zboża, by przywoził zboże lepsze, czystsze, dosucone itd. Takimi intencjami kierowali się przynajmniej twórcy owego cennika „na szczeblu Warszawy”.

A co życie? Z niego wynika że:

Jest oczywistą bzdurą, aby magazynier dokładnie określił do jakiego rodzaju przywiezione zboże zaliczyć. Zbyt wiele jest faktów, świadczących o tym, że wielu magazynierów „myli się”, oczywiście na korzyść swoją, a nie chłopca. Chłopca zaś, popularnie mówiąc „blerze cholera”, bo w tym całym cenniku wyznaczone nie umie, a w dół, że to wszechstronnie „badane i określane” zboże wędruje na jedną kupę. Jest głęboko przeświadczony, że „coś tu nie w porządku”.

Jakżeż chłop może być zainteresowany w tym, aby zamiast zboża średniczystego przywieźć np. czyste, skoro różnica w cenie dla jednego i drugiego wynosi aż... 1 złoty na kwintalu, zaś aby z tego „średniczystego” zrobić „czyste” trzeba dwie godziny kręcić młynkiem. Za złotówkę?

Naszym zdaniem warto ten cały „rodzajowy” galimatias po prostu uprościć. Zamiast ponad 100 rodzajów rodzajów w odniesieniu do żyta, ustalić następujące wymogi dla dostarczanego zboża w rodzaju: przyjmujemy zboże od tyłu i tyłu proc. wilgotności, od takiego to, a takiego stopnia zanieczyszczenia. I mniej cen i mniej badań, a za to bliżej... życia.

W Weimarze obraduje II Zjazd Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej NRD

W dniu 12 bm. w Weimarze rozpoczął obrady VIII Zjazd Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej. Zjazd otrzymał wiele pism z pozdrowieniami od kierownictwa Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec i innych partii demokratycznych oraz organizacji masowych NRD.

Na zjazd przybyli delegaci reprezentujący organizacje Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej ze wszystkich okręgów NRD oraz liczni goście z Niemiec zachodnich i goście zagraniczni.

Referat o zadaniach chrześcijańskich demokratów w walce o wzajemne zrozumienie, rozbrojenie i współzestanie nie wygłosił przewodniczący Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Otto Nuschke.

Ze świata

● RZYM. Rozpoczęła się tu wczoraj specjalna konferencja organizacji NZ do spraw żywienia i rolnictwa (FAO). W trakcie obrad wybrany zostanie nowy przewodniczący FAO.

● KAIR. Komisja rozejmowa ONZ w Palestynie ogłosiła, że obserwatorzy tej komisji, którzy udali się wczoraj na miejsce starcia między patrolami jordańskimi i izraelskimi strażą graniczną w rejonie Hebron stwierdzili, iż ciała zabitych żołnierzy izraelskich znajdowały się na terytorium Jordanii. W czasie starcia zostało rannych trzech żołnierzy Izraela i jeden żołnierz jordański. Śledztwo w sprawie przyczyn incydentu trwa.

● RIO DE JANEIRO. Agencja Interpress podała wiadomość o wystąpieniu deputowanej do kongresu brazylijskiej — Yvette Vargas, przewodniczącej brazylijskiej delegacji parlamentarnej, która odwiedziła ZSRR. Polskę i inne kraje demokracji ludowej — przed mikrofonem jednej z radiostacji w Sao Paulo. Yvette Vargas w swym przemówieniu podkreśliła konieczność nawiązania przez Brazylię stosunków dyplomatycznych i handlowych z ZSRR i tymi krajami demokracji ludowej, z którymi Brazylija nie utrzymuje obecnie stosun-

EGIPT SPODZIEWA SIĘ PRZYBYCIA 13 PILOTÓW POLSKICH DO PRACY NA KANALE SUESKIM

Prezydent Nasser w przyjacielskiej rozmowie z dziennikarzami polskimi

KAIR. Prezydent Republiki Egiptu, Abdel Nasser w dniu 11 bm. udzielił wywiadu dziennikarzom polskim — red. M. Berezowskiemu i red. B. Rayzacherowi.

Wywiad miał charakter swobodnej i przyjacielskiej rozmowy, która trwała przez godzinę i w toku której prezydent odpowiedział na szereg pytań.

Nawiązując do niedawnych rozmów z „komisją pięciu”, prezydent stwierdził, że od chwili nacjonalizacji Kanału Sueskiego, rządy zachodnie nie chciały oprzeć dyskusji na jedynej legalnej podstawie, jaką jest bezsporne prawo Egiptu do nacjonalizacji Kanału Sueskiego i zarządzania kanałem.

Prezydent Nasser ustosunkował się również w rozmowie do zapowiedzianego na dzień 15 bm. odwołania z kanału pilotów brytyjskich, francuskich, holenderskich, włoskich i norweskich. Polegamy — powiedział Nasser — na własnych siłach, jak również na pomocy ze strony krajów, które pragną rzeczywistej współpracy między narodowej. Oto na przykład spodziewamy się przybycia 13 pilotów z Polski. Ponadto mamy w tej chwili ok. 70 pilotów egipskich,

którzy wyrazili gotowość nieprzerwanej nawet pracy, aby nie dopuścić do wstrzymania ruchu na kanale.

W zakończeniu prezydent Nasser wyraził ubolewanie, że rozwój sytuacji spowodowanej polityką kolonialistów uniemożliwił mu złożenie wizyty w Polsce. Prezydent oświadczył, że odwiedził nasz kraj, gdy tylko pozwoli na to sytuacja.

Rozpoczęto badania budżetów rodzinnych

WARSZAWA. Realizując uchwałę Prezydium Rządu, Główny Urząd Statystyczny rozpoczął badania budżetów rodzinnych. Badania te mają służyć do uzyskania materiałów dla analizy warunków bytu rodzin pracowniczych oraz struktury spożycia i zmian zachodzących w tej strukturze.

Prowadzenie zapisów rozpoczęło ok. 500 rodzin pracowników zatrudnionych w przemyśle węglowym i hutniczym. Rodziny pracowników m. in. kopalni „Bieleszowice”, „Brzeszcze”, im. Thoreza oraz hut im. Lenina, „Balldon”, im. Giedlera, wykazują duże zrozumienie społecznego znaczenia badań budżetów rodzinnych.

W najbliższych miesiącach badania zostaną rozszerzone i obejmą również rodziny pracowników przemysłu włókienniczego i maszynowego. Do końca br. zapisy prowadzić będzie 1200 rodzin, w przyszłym roku zostaną rozszerzone do 4 tys. rodzin.

Badania budżetów rodzinnych odbywają się pod kierunkiem instruktorów specjalnie przeszkolonych przez GUS.

Walka tygrysów

NOWY JORK. Rzadki wypadek miał miejsce w ZOO w Cincinnati w stanie Ohio (USA). W ZOO tym z niewiadomych powodów dwie tygrysy zażryły tygrysa. Naoczni świadkowie opowiadają, że w pewnej chwili kiedy tygrysy kapały się, obydwie tygrysy rzuciły się na niego — jedna do gardła, a druga chwyciła go za tylną nogę.

Po szarżach walce, która trwała 30 minut tygrysy zażryły tygrysa. Jako ciekawostkę należy dodać, że zwierzęta te zajmowały od setek lat tę samą klatkę.

Mrowki za drutami

BONN. Małe mrowisko liczące ok. 75 tys. mrowek może oczyścić z gąsienic hektar lasu. Aby wykorzystać te pozytywne stworzenia i obronić je przed bezmyślnym niszczeniem przez ludzi niemieckie towarzystwo ochrony lasów zaproponowało, aby poszczególnym mrowiskom otoczone zostały drutem kolczastym. Ochroniłyby to mrowiska przed zniszczeniem i przyczyniły się do szybszego rozmnażania mrowek. Z mrowisk takich można by później przenosić mrowki w okolice lasu zagrożonego przez gąsienicę.

Kradzież zbroi ze szkoły oficerskiej

BONN. Policja kryminalna w Hannoverze zakomunikowała, że nieznanymi sprawcami ukradli ze zbrojowni szkoły oficerskiej Bundeswehry w Hannoverze 8 pistoletów Remingtona. Do zbrojowni leżącej na 4 piętrze zbrodnie dotarli się za pomocą rzuconia budowlanego otaczającego smach.

„Co hamuje rozwój kulturalny Koszalina”

Oto temat dyskusji, którą organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 18 Klub Inteligencji w Koszalinie. Na dyskusję tę zaproszono przedstawicieli władz kulturalnych Koszalina i działaczy kulturalno-oświatowych. Gospodarze zapraszają także na nią wszystkich członków i sympatyków Klubu. Tym razem miejscem dyskusji będzie sala TPP-R przy ul. Zwycięstwa 126.

WAZNIJSZE TELEFONY I ADRESY

Pogotowie Ratunkowe tel. 09.
Straż pożarna — tel. centrala 523, tel. alarmowa — 08.
Pogotowie milicyjne — telefon 07.
Szpital Miejski, ul. Fałata 2/3, tel. 22 15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-09.

Kino

„Nowa Huta” — Ulica.
Seanse o godz. 14, 16, 18, 20 i 22.
„Młoda Gwardia” — Rokossovow — nieczynne.
WDK — O 6-tej wieczorem po wojnie.
Seanse o godz. 17.30 i 19.30.

Uwaga! Repertuar kin po dajemy według komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

Radio

PROGRAM II
Na fal 367 mtr.
Na dzień 14 bm. (piątek)

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.30 Muz. poranna. 5.51 Gimn. 6.10 Delibes: fragm. z bal. „Sylwia”. 6.29 Kalendarz radiowy. 6.36 Muz. tan. 6.51 Gimnastyka. 7.10 Polska muzyka lud. 7.36 Muz. rozr. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Gra ork. Mantovanello. 8.35 Orkiestra smyczkowa. 9.00 „Krewiak za plotu” — słuch. II. Zdzitowieckiej dla kl. II i III. 9.20 Muz. operetkowa. 9.40 „Przedświatko zabawki” — zabawy rytmiczne w opr. M. Wlemania dla przedszkol. 10.00 „Młoda kompania” — fragm. opow. J. Henz. 10.20 Muz. popularna. 11.00 Rytm i piosenki. 11.42 Boredin: mała suita. 12.10 Audycja dla wsi. 12.20—13.05 Przerwy. 13.10 Swojskie mel. 13.30 „Paula czy Lina” — odc. pow. Kastnera dla dzieci. 16.05 Pieśni kompozytorów polskich. 16.20 Muz. tan. 16.50 „Motorowa hulajnoga” — pogadanka inż. A. Tuszyńskiego. 17.00 Muz. dla wszystkich. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Vincent d'Indy: Symfonia g-dur. 18.30 Muz. i aktualności. 18.55 Pieśni pasterskie z XVIII w. 19.10 Muz. jazzowa. 19.40 Radłowa spółdzielnia satyryczna. 20.23 Kronika sport. i sprawozdanie z XIII międzynarodowego występu kolarskiego Dookoła Polski. 20.35 „Nesterko” — wodewil W. Wołoskiej. 22.05 Muz. rozr. 22.30 Piosenki polskie. 22.40 Mińskowski: I sonata wiolonczelowa d-dur. 23.00—23.30 Muz. rozr. i tan.

JAKA DZISIEJSZA POGODA?

Zachmurzenie zmienne i możliwość przelotnych opadów. Temperatura od 8—16 st. C.
Wiatry z kierunku północno-zachodniego i zachodniego o szybkości 8—12 m/sek.

OGŁOSZENIA

STARSZEGO EKONOMISTĘ planowania i sprawozdawczości w dziale zatrudnienia i płac (wynagrodzenie do omówienia na miejscu), **10 BETONIARZY** do prefabrykatów gruzobetonowych, pracowników **NIETYTUŁOWANICH** poszukuje Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 7. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej w budownictwie. Na miejscu stołówka i hotel robotniczy. (K-467-0)

Jednego **TECHNIKA-ELEKTRYKA** na stanowisko energetyka, **25 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** (mężczyzn) niewykwalifikowanych do pracy sezonowej (praca na trzy zmiany) zatrudni od zaraz Krochmalnia i Płatarnia „Słupsk” w Słupsku, ul. Poniatowskiego 27, tel. 31-98. Uposażenie od 800 zł wwyż. (K-468-0)

Polski Związek Motorowy — Zarząd Wojewódzki Koszalin organizuje

AMATORSKI KURS SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY
Zapisy przyjmuje sekretariat PZMot. przy ul. Kałużskiej 21 w godz. od 8 do 16. Otwarcie kursu nastąpi w dniu 21 września 1956 r. o godz. 17.

Absolwenci wyż. wym. kursu mają pierwszeństwo przyjęcia na szkolenie zawodowe w ośrodkach MTDiL. (K-466-0)

Śladem naszych artykułów W cieniu dziurawego garnka

Na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy ukazały się w naszej gazecie artykuły poświęcone sprawom i ludziom drawskiego szpitala.

Dla przypomnienia w jak największym skrócie treść artykułów:

1. „W obronie prowincjonalnego szpitala” — A. Zatrzybownej. Autorka zadła kłam „okropnościom zaszyszanym w Drawsku” na temat pracy szpitala. W raporcie tym wspomniana również o konflikcie Emila Mikołajczyka — organizacja partyjna, dyrektora, sugerując zadośćuczynienie siostry Mikołajczyk, tj. rewizję nagany udzielonej na zebraniu partyjnym.

2. „W obronie człowieka”. Był to list siostry Mikołajczyk. Autorka informowała o zrykach zadawanych jej przez dyrektora Seneńskiego, który podporządkował sobie organizację partyjną i związkową. Redakcja w swoim komentarzu zaapelowała do KP PZPR w Drawsku i WKPP o rozpatrzenie sytuacji w szpitalu i wyciągnięcie wniosków w stosunku do ludzi winnych niezdrowej atmosfery.

Artykuły te stały się przysłowiowym kijem wetkniętym w mrowisko. Stare, nabrzmiałe sprawy znalazły ujście w różnego rodzaju komentarzach, plotkach. Wielu mieszkańców Drawska i powiatu leczyło się w szpitalu. Wnieśli stąd nienajlepsze wspomnienia o warunkach pracy personelu i jego stosunku do pacjentów. Było w tych sądach dużo prawdy. Słyszeli je i lekarze, towarzysze z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, z Komitetu Powiatowego partii. Mimo to w szpitalu nic się nie zmieniło. Z powodzi dziesiątków komentarzy na czoło wysunął się spór siostry Mikołajczyk z dyrektorem szpitala tow. Seneńskim, spór często natury ambicjonalnej — papierek lakmuszowy stosunków szpitalnych. Było to również wynikiem stan iska tow. Zatrzybownej, która była przekonana, że broni słusznej sprawy przykładem siostry Mikołajczyk ilustrując nienormalne stosunki w szpitalu. Nie było

zamiarem redakcji podsycać osobistych r. grywek. Cel jaki przyświecał tow. Zatrzybownej sprowadzał się do znalezienia drogi wiodącej do oczyszczenia atmosfery szpitala. W tej chwili okazuje się, że nie była to słuszna i szczęśliwa droga.

Organizacja partyjna nie rozwiązała najbardziej palących problemów poddając się ogólnej atmosferze plotek i wzajemnego oczerniania. Na szpitalne podwórko wkroczyła więc komisja, a jej spóstrzeżenia i wnioski stały się przedmiotem obrad niedawnej egzekutywy KP PZPR.

GŁOS BYŁYCH PACJENTÓW

Cała rodzina Zurawskich — żona, mąż i dziecko była pacjentem drawskiego szpitala. Zapamiętała z tych dni wiele przykrych momentów. W ciągu paru tygodni przebywania odczuła na własnej skórze niewłaściwy stosunek do pacjenta.

Zurawska wzięła ze sobą dziecko do szpitala. Nie miała go gdzie zostawić. Z tego powodu przeżyła ciężkie dla niej, jako dla matki, chwile. Będąc obłożnie chora, nie mogła przewieźć dziecka. A ono spędziło niejedną noc w mokrych pieluchach, próbując oczekiwać pomocy pielęgniarki. Podobnie zresztą było z dzieckiem Bugalskiej. Na najwyższym piętrze mieścił się oddział dziecięcy. W zimie nie docierało tu ciepło. Marzy niemowlęta, przebiegły się. Zakrawa to na paradoks, ale chcąc utrzymać swoją pociechę przy zdrowiu, trzeba ją było jak najszybciej zabierać ze szpitala.

Karca miał nadwerżony kręgosłup. Leżał w łożu gipsowym. Przepisano mu dziennie trzy zastrzyki streptomycyny. Często dostawał tylko jeden. W karcie choroby wypisywano natomiast udzielenie pełnej dawki.

Dwukrotnie trafił do szpitala Siomka. Po dwutygodniowej obserwacji wypisano go po to, by za parę dni znów tu powrócił na dalsze dwa tygodnie. Na operację nie zdecydowano się jednak pozostawiając Siomkę własnemu losowi.

Wypadki takie można mnożyć. Wiedzą o nich wszyscy. Atmosfera w jakiej pacjenci wracali do zdrowia nie była najlepsza. Bo to r. z zdarzyło się im usłyszeć niesmaczne żarty dyrektora („najpierw rżniemy, później ucinamy, a potem...”) lub wzajemną beztaninę lekarzy i pielęgniarek. W takich warunkach trudno o dobre samopoczucie chorego, nie mówiąc już o skutecznym leczeniu.

Zebrało się więc dużo powodów, dla których koniecznym się stało jakieś radykalne cięcie. Takim środkiem zaradczym miała być praca komisji i egzekutywy KP PZPR w Drawsku.

GODZINY WZAJEMNYCH OSKARZEŃ

Siedem stron maszynopisu przedłożył egzekutywie członkowie komisji „powołanej dla zbadania sprawy powiatowego szpitala w Drawsku, w związku z artykułami, jakie w ostatnim okresie ukazały się na łamach „Głosu Koszalińskiego”. Przewracamy kartki informacji. Już na pierwszej stronie pojawia się nazwisko siostry Mikołajczyk i nowtarza się w różnych przypadkach aż do ostatniej. A więc nie sprawa szpitala, a sprawa siostry Mikołajczyk. Potwierdza się więc, że centralnym punktem pracy komisji były osobiste rozgrywki dyrektora z pielęgniarką. Cóż stwierdziła komisja?

Owszem, między innymi była tam mowa o brakach w zaopatrzeniu szpitala, kradzieżach, ingerencjach tzw. „dzikich komisji” spoza personelu służby zdrowia, okradaniu chorych z przydziału żywności. A więc fakty wysunięte również w artykułach, fakty, które winny stać się głównym przedmiotem badań komisji.

Stalo się inaczej. Sprawa pogorszył jeszcze mało obiektywne ton informacji. Sporządzono ją bowiem pod kątem udowodnienia winy siostrze Mikołajczyk i obrony dyrektora. Cytujemy: „Niewątpliwie i dyrektor tow. Seneński na swoje wady, jest nerwowo, często wyraża się też w niewybrednych słowach, jakich używa w stosunku do swego personelu, a często i chorych, jednak w oświadczeniach osób, z którymi rozmawialiśmy, stwierdza się, że robi to dla dobra chorych (?!), a powiedziane przykre słowo stara się później naprawić”.

Kilkugodzinna dyskusja wniosła niczego nowego. Powtarzano fakty zaczerpnięte z informacji. Siostra Mikołajczyk i dyrektor Seneński starali się nawzajem przekonać o skali przewinień drugiego, sprowadzając polemikę do dziurawego kotła jako przyczynę wszelkiego zła. Trudno dzielić winę. Faktem jest, że w takiej sytuacji próby prze-

konania siostry Mikołajczyk o niewłaściwym stosunku do organizacji partyjnej trafiły w zastanawiająco bezkrytyczny upór z jej strony. I faktem jest również, że nerwy poniosły dyrektora górując nad zdrowym rozsądkiem i postawą członka partii.

Przyjęto wnioski. Wnioski, które zresztą wcześniej wysunęła komisja. Postanowiono więc wystąpić do Wydziału Zdrowia Prezydium Woj. RN z propozycją przeniesienia tow. Mikołajczyk bądź do lecznictwa otwartego, bądź do innego szpitala. Zobowiązano również wydział organizacyjny KP do otcoczenia większą opieką organizację partyjnej przy szpitalu i zapoznania jej z wnioskami egzekutywy.

Koniec sprawy? Nie. W żadnym wypadku. Posiedzenie egzekutywy nie spełniło swego zadania. Bo choć zaproszono na nią lekarzy — członków partii, to byli oni jedynie świadkami jednej lub drugiej strony. Nie nauczyli się, że odważna krytyka, umiejętność szybkiego reagowania na postępowanie towarzyszy jest warunkiem odnowy w organizacji partyjnej. Jeszcze raz przekonano ich o tym, że nawet na „wyższym szczeblu” osobiste antagonizmy potrafią przesłonić dobro 125 chorych.

Nie mamy zamiaru bronić tow. Mikołajczyk. Jest ona współwinną sytuacji w szpitalu. Ale trudno się zgodzić z obarczeniem jej całym bastajem sprawozdanych lub niesporządzonych przewinień. Samo przesłonięcie jej ze szpitala nie uzdrowi stosunków. Rekonwalescencja potrwa długo. Złoty się na nią i uszczelnienie braku szpitala, a przede wszystkim skłonienie uwagi całego kolektywu na sprawie najważniejszej: niesieniu pomocy chorym.

Dojrzała potrzeba dokonania rzetelnej oceny pracy organizacji partyjnej. Przede wszystkim konfliktów, a w ich dziedzinie konfliktów. Mikołajczyk z tow. Seneńskim można było zażegnać we własnym imieniu. Ale do tego celu niezgodnym był autorytet organizacji partyjnej i mocno nadzwyczajny postępowaniem jej członków.

Jeden tylko szpital stał w powiecie drawskim. I dziwnym się wydaje, że trzeba było danerować konfliktu, aby sprawę drawskiego szpitala postawić na porządku dziennym obrad egzekutywy KP.

Wielu ludzi w ostatnim okresie czasu strzelało anoro nerwów. A można było tego wszystkiego uniknąć, uniknąć nieuzasadnionych wstąpienia, wzajemnych oczernień, słów oskarżenia i oburzenia pod adresem Redakcji. Jako drugie z kłopotów szpitalnych kotła przyczynę zła, jakie istniały czasami skrytykowała ministeria niż kierownika PGR.

Najbliższa przyszłość pokazuje, na ile przewidywał się praca komisji, posiedzenie egzekutywy. Jeśli towarzyszym z oddziału zdrowia i KP będzie naprawdę zależało na uzdrowieniu sytuacji w organizacji partyjnej, sprawa jest jasna — poprawa musi nastąpić i wierzmy — dość szybko. Ale ta poprawa bynajmniej nie nastąpi w wyniku usunięcia siostry Mikołajczyk.

**LESZEK FOSZCZ
ZBIGNIEW MICHTA**

Te pieniądze nie mogą być zmarnowane

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium MRN przeprowadzono analizę wykonania budżetu Koszalińskiej służby zdrowia za 8 miesięcy br. Stwierdzono, że nie wszystkie placówki służby zdrowia realizują go w należytych stopniu.

I tak np. z przeznaczonych na wyprawki dziecięce 200 tys. zł wydano do tej pory zaledwie 91 tys.

Nie są również wykorzystane sumy z budżetu w przychodniach przyzakładowych. Z 31 tys. zł przeznaczonych na zakup sprzętu lekarskiego i gospodarczego nie wykorzystano jeszcze ani złotówki. Również Miejska Przychodnia Obwodowa ma na swoim koncie niewykorzystane sumy. W ciągu ośmiu miesięcy br. wykorzystana ona tylko 30 proc. przydzielonych funduszy.

Wydział Zdrowia Prezydium MRN tłumaczy istniejący stan tym, że mimo kilkakrotnego składania zapotrzebowania na leki i sprzęt do „Centrofarmu” w Szczecinie oraz Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Medycznym w Słupsku — otrzymuje te artykuły w nie wielkiej ilości.

KPHSM niedostatecznie opatrjuje placówki służby zdrowia. Przedsiębiorstwo to nie rozprawdza podstawowe go sprzętu medycznego. Brak jest przyrządów do mierzenia ciśnienia krwi, strzykawk (Janeta), gwoździ kostnych itp.

Sumy z budżetu, którym grozi niewykorzystanie należałoby przekazać przede wszystkim szpitalowi, a nie na wydziały administracyjne Prezydium MRN, jak to niektórzy sugerowali. Wlemy przecież, że szpital Koszaliński posiada jeszcze wiele braków, które należy jak najszybciej usunąć.

(ce2)

Choroby dziecięce — to temat dzisiejszego odczytu

Z inicjatywy Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 18 w świetlicy Prezydium MRN przy ul. Armii Czerwonej — odczyt na temat: **PARALIZ DZIECIĘCY — CHOROBA HEINE MEDINA.**
Prelegentem będzie lekarz pediatra dr Zemio.

Rośnię fundusz na budowę Pomnika

W dalszym ciągu ludzie pracy naszego województwa składają datki na budowę Pomnika Bohaterów Warszawy. I fak , pracownicy kosza lińskiej stacji PKP (dział handlowy i ruchu) złożyli na ten cel ponad 500 zł.

Warto, by za ich przykładem poszli pozostali pracownicy PKP.

Znaleziono...

...dwa klucze, jeden duży i mały od wkładki. Właściciel może je odebrać w Redakcji.

Czytajcie prasę partyjną

Co nowego w rolnictwie radzieckim?

ŚWIAT w obiektywie

SPORT

KPZR i rząd radziecki poświęcają w ostatnich latach szczególną uwagę sprawie rolnictwa radzieckiego. Jeszcze przed XX Zjazdem na kolejnych plenarnych posiedzeniach KPZR wskazywano, że rozmiary produkcji rolnej nie odpowiadają ani rosnącym potrzebom społeczeństwa, ani możliwościom rozwoju radzieckiego rolnictwa. Podjęto w tej sprawie szereg konkretnych uchwał, które, wprowadzane w życie, przyniosą już realną poprawę.

Na poparcie tego stwierdzenia można przytoczyć niektóre dane liczebne. Podczas gdy w r. 1930 obszar zasiewów upraw zbożowych wynosił 102,9 miliona ha — to w r. 1954 objęto zasiewami 112,1 miliona ha, a w r. 1955 — już 126,4 miliona ha. Podobnie kształtuje się np. wskaźnik pogłowia bydła. Na dzień 1 stycznia 1953 r. było w ZSRR 36,6 miliona sztuk bydła. Ale już 1 października 1953 roku pogłowie bydła wzrosło do 63 milionów, a w roku 1955 osiągnęło 61,1 mln sztuk bydła. Obserwujemy więc wyraźną poprawę.

Spraw produkcji rolnej nie można, oczywiście, odrywać od procesów, jakie po XX Zjeździe dokonują się w Związku Radzieckim we wszystkich dziedzinach życia. Oznacza to również w rolnictwie zdecydowaną tendencję do zerwania z metodami administracyjnymi, zwiększenie samodzielności, inicjatywy i aktywności zarówno działaczy partyjnych i gospodarczych, jak i bezpośrednich producentów.

Weźmy choćby hasło „fachowcy bliżej produkcji”. Jest ono już realizowane w praktyce. Z ogólnej liczby specjalistów z wyższym wykształceniem pracowało w kolchozach mniej więcej do 1955 roku — tylko 22 proc., w administracji zaś 33 proc. Natomiast w roku 1955 liczba specjalistów rolnictwa zatrudnionych w administracji spadła do 6 proc. Inżynierowie agronomii i zootechniki, specjaliści od mechanizacji rolnictwa przeszli do ośrodków maszynowo-tractorowych, kolchozów i sochozów. Oczywiście, nie mogło to pozostać bez wpływu na ilość i jakość produkcji rolnej.

Weźmy inne fakty. Pozostawia się obecnie kolchozom całkowitą swobodę w doborze sobie najbardziej odpowiadającej im struktury upraw. Państwo ustala jedynie rozmiary obowiązkowych dostaw, które — jak wiemy — stanowią teraz tylko część plonów, tym mniejszą, im osiągną wydatność z hektara jest wyższa.

Konkretnym posunięciem na drodze zwiększenia samorządności kolchozów jest m. in. również to, że kolchoźnicy mają obecnie możliwość dokonywania zmian i poprawek w statutach kolchozowych. Po to by — w krańcowo nieraz różnych warunkach ogromnego kraju — jak najbardziej dostosować pra-

wa i obowiązki do potrzeb każdego kolchozu.

Szczególną uwagę poświęca się obecnie w Związku Radzieckim sprawie większego materialnego zainteresowania pracowników rolnictwa wynikami produkcji. Trzeba przy tym zmieniła — i zmienia się — wiele starych przepisów; likwiduje się z tradycje. Wystarczy tu wspomnieć chociażby o dawnych praktykach niektórych władz rejonowych, obciążających dodatkowymi dostawami kolchozy, które już swój plan dostaw wykonały — w wypadku, gdy nie gospodarujące kolchozy rejonu nie wywiązały się z tego obowiązku. W rezultacie — dobrze gospodarujące kolchozy traciły zainteresowanie dla własnego zwiększenia swej produkcji, a słabe kolchozy przyzwyczajały się do tego, że za nie pracują inne kolchozy. Z taką praktyką radykalnie skończono. Przede wszystkim ustalono nieprzekraczalną górne granice obowiązkowych dostaw. Równocześnie poddano rewizji i znacznie podwyższono dotychczasowe ceny skupu nadwyżek, ustalając bardziej uzasadnione ekonomicznie, zróżnicowane ceny na produkty z dostaw obowiązkowych.

Zagadnienia dotyczące systemu bodźców materialnego zainteresowania w rolnictwie są obecnie w Związku Radzieckim przedmiotem szerokiej dyskusji i polemiki. Tak np. wielu ekonomistów radzieckich twierdzi, że ceny niektórych produktów rolnych nie odpowiadają kosztom ich produkcji, wskutek czego kolchozy mogą np. być mniej zainteresowane produkcją buraka cukrowego niż produkcją konopi. Jakież stąd wnioski? Opinie fachowców są na ogół zgodne — ceny produktów rolnych powinny być uzależnione od ilości środków materialnych i pracy zużytej na ich wytworzenie. To znaczy, że również ceny wszystkich produktów powinny stać się istotnym bodźcem planowego rozwijania wszystkich gałęzi produkcji rolnej.

Już dziś np. mówi się i pisze o tym, jak w przyszłości przejść od systemu podwójnych cen (cen dostaw i cen skupu nadwyżek) do najbardziej prawidłowej w sensie ekonomicznym — jednolitej ceny skupu. Wypowiedziało się w tej sprawie m. in. czasopiśmo „Kommunist”, stwierdzając, że „taka racjonalizacja umocni siłę działania bodźca cen, przyspieszy rozwój zafacofanych kolchozów, rozszerzy i umocni więzy towarowe przemysłu i produkcji kolchozowej”.

Dotychczas stosowane zasady uważano od lat za nie-

mi wnioskami zastanowili się również i polscy ekonomiści.

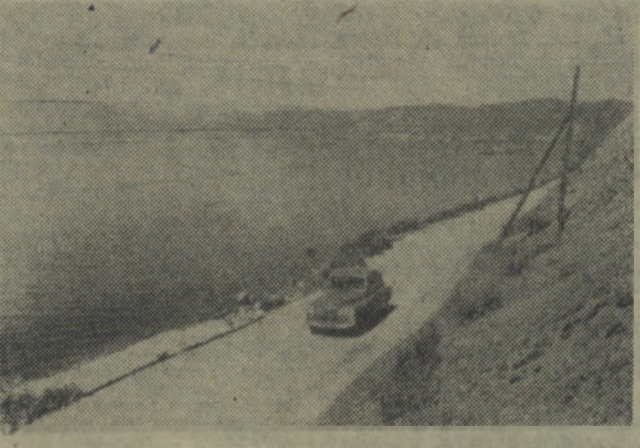
Warto podkreślić, że już dziś zmiany zachodzące na wsł radzieckiej znajdują wyraz w poprawie zaopatrzenia ludności miast oraz we wzroście dochodów kolchoźników. Podczas gdy w 1952 roku dochody pieniężne kolchozów wynosiły 42,8 miliona rubli, to już w r. 1955 sięgały 75,6 miliona rubli.

Praca w kolchozach staje się coraz bardziej atrakcyjna. Do wodem tego może być fakt, że nie tylko został zahamowany odpływ ludności ze wsi do miast, ale również wielu spośród tych pracowników rolnictwa i kolchoźników, którzy przenieśli się do miast w poszukiwaniu lepszych zarobków, wraca dziś na wieś, do kolchozów. Wydaje się, że wpływa na to nie tylko lepsze warunki materialne, ale również szersze możliwości wykazania osobistej inicjatywy.

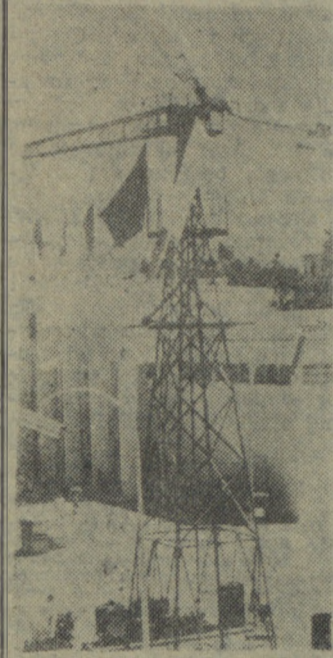
A. JARUZELSKI



„Goedejaarshuis” — muzeum regionalne — chluba belgijskiego miasta Arnhem.



Piękno Związku Radzieckiego. Na zdjęciu: droga nad jezioroem Bajkał.



III MIĘDZYNARODOWE TARGI W DAMASZKU. Na zdjęciu: przed pawilonem Związku Radzieckiego.

Czwarte miejsce wywalczyli sportowcy wsi w Warszawie

Reprezentację LZS 16 województwa stanęły w ub. niedzielę w Warszawie do walki o tytuły mistrzów Centralnej Spartakiady PGR.

Sportowcy Ziemi Koszalińskiej w gronie najlepszych w końcowej klasyfikacji zajęli 4 miejsce, gromadząc 56 pkt. Koszalinianie ulegli jedynie reprezentantom Szczecina, Gdańska i Zielonej Góry.

Spartakiada odbywała się w trzech konkurencjach: lekkoatletyce, kolarstwie i podnoszeniu ciężarów.

Największy sukces odnieśli kolarze. W wyścigu drużynowym na dystansie 75 km, startując w składzie: K. Mieczkowski, Roszak i Ko-

siński, zajęli I miejsce w czasie 1,53,06, wyprzedzając Warszawę o ok. 2 min i Szczecin o ponad 4 min.

Indywidualny wyścig na trasie 100 km przyniósł nam 4 miejsce. Na pozycji tej uplasował się Kosiński — 2,45,12.

Do zdobycia 4 miejsca na spartakiadzie przyczynili się również lekkoatleci. Najlepsze miejsca zajęli: mężczyźni — 100 m: 3. Witkowski — 11,5, 4. Dziedzic — 11,6; 5000 m: 3. Schütz — 16,03,2; oszczep: 4. Rybak — 50,44; 200 m: Witkowski — 23,7. Kobiety: skok wzwyż: 2. Bardojska — 1,30; w dal: 5. Sławska — 4,42; kula: 5. Murszewska — 9,51.

Młodzicy białogardzcy wyłonili mistrzów

Na starcie powiatowych lekkoatletycznych mistrzostw młodzików w Białogardzie organizowanych przez tamtejszy PKKF stanęło w dn. 11 bm. 88 zawodników.

Impreza była udana. Do sprawy jej przebiegu przyczynili się Junikiewicz, Kozłowiec, Młynarczyk i Tatarowicz. Zwycięstwo zespołowe odnieśli reprezentanci SKS zdobywając 32 pkt., przed Zrywem — 27 i LZS — 14,5.

Tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli: dziewczęta: 100 m — Grajek (SKS) — 15,1; Matczak (LZS) — 15,3; 300 m — Bajko (SKS) — 52,8; Górecka (SKS) — 52,9; w dal — Grajek (SKS) — 41,6; Baran (SKS) — 38,4; wzwyż — Bajko — 12,4; Mularczyk (SKS) — 120; oszczep — Matczak (LZS) — 18,05; Stepka (LZS) — 12,50; dysk — Matczak — 23,05; kula — Matczak — 10,10; Stepka — 8,90;

chłopcy: 100 m — Górkiewicz (SKS) — 12,9; Pietrzak (Zr.) — 13,2; 300 m — Pietrzak — 44,5; Jasiński (Zr.) — 44,8; 600 m — Tomczak (SKS) — 1,47,0; Jerny (SKS) — 1,54,4; w dal — Pietrzak — 50,2; Niewęłowski (SKS) — 49,2; wzwyż — Zieliński (SKS) —

149; Czyżewski (Zr.) — 139; oszczep — Pernat (Zr.) — 39,30; Krazeczin (SKS) — 31,50; dysk — Sek (Zr.) — 35,69; Sienkiewicz (LZS) — 34,80; kula — Sek — 10,54; Sienkiewicz — 10,42.

Walczak zwycięża w Londynie

Na mityngu lekkoatletycznym w Londynie Walczak wygrał rzut oszczepem bijąc wynikiem 70,83 m rekord Anglii.

CWKS—Slovan 0 : 4

Mistrz Polski CWKS doznał wysockiej porażki w meczu o Puchar Europy z mistrzem Czechosłowacji Slovanem. W środku w Bratysławie gospodarze wygrali 4:0 (3:0), mając przez cały czas meczu wyraźną przewagę.

Sukces Polaków w Paryżu

Bardzo dobrze spisali się nasi siatkarze startujący na mistrzostwach świata w Paryżu. Odmłodzona polska drużyna zajęła czwarte miejsce, ustępując jedynie ZSRR, CSR i Rumunii. W ostatnim meczu Polacy po grze stojącej na wysokim poziomie pokonali Jugosławie 3:1 (15:13; 15:12; 13:15; 15:11).

Wśród kobiet pierwsze miejsce zdobyła drużyna Związku Radzieckiego, która nie poniosła ani jednej porażki, drugie Rumunia, a trzecie Polska. W ostatnim dniu mistrzostw Polska łatwo wygrała z Bułgarią 3:0 (15:3; 15:9; 15:12).

Nasza recenzja

Astrea z Wolborza

„Przebywała kiedyś Astrea — przez którą można rozumieć sprawiedliwość — na ziemi wśród ludzi, jak o tym mówią opowieści i pouczała, jakie obowiązki są konieczne, aby żyć uczciwie. Wzgardzona jednak przez ludzi, opuściła ziemię i wstąpiła do nieba” (Andrzej Frycz-Modrzewski — „Trzebia mowa o karze za meżobójstwo”).

Może w swych wędrówkach po ziemi trafiła dobra Astrea i do Polski? Może nawet przez jakieś czasy przebywała w Wolborzu — i tam właśnie zatrzymała się na zawsze? Astrea — jeśli nawet nie Wolborz był tym miejscem, z którego Astrea zdecydowała się wrócić do nieba, to tam właśnie najcięższe, najtrudniejsze lata spędził wójt Andrzej Frycz-Modrzewski, wierny jej wyznawca.

Nieustanna walka o naprawę Rzeczypospolitej, oszerebowanie klody rzucającej się pod nogi temu najmodniejszemu z Polaków Odrodzenia, głupota i zafacofanie spotykane na każdym kroku, szkodząca dzielenie całego jego życia w walce o sprawiedliwość — rzadko zostaje sam. Nie nie zdarza się dla niego, choć zaszczytów dworskich stoja przed nim otworem. Praca kłmlecia, jako podwójna codziennego utrzymania, i polityczne zawiązanie z wojtowstwem wreszcie gorzkie spowodowane bezmyślną dokuczliwością zafacofowanej żony tak bardzo kochał, że i tak tego nie wartej. Oto historia osobistego życia wójta wolborskiego, jednego z najbardziej świątobliwych umysłowców Europy nowożytnej. Stanowi ona treść książki Anny Kowalskiej pt. „Astrea — badanie drugiej części „Wojty Wolborskiego”.

Opowieść o Fryczu-Modrzewskim nie jest jedynie jego biografią. To zarazem bogaty obraz życia Polski szesnastego wieku, malowany z wielką znajomością obyczajowego, konfliktów społecznych i politycznych, zakulisowych intryg licznych szwajcarskich się grup magnackich i stronictw szlacheckich.

— Przepaść Suez. Zostały nam kanały na Marale... (Rys. Karol Baranicki)

I.G. KAMINSKI (74) CZERWONY SOKÓŁ

— wciął... ewnili najmi... algorzate, jak... anów, iż od... rądenia zna... echtach, zgro... amkach. Sam... lera Sessel... by w razie... zabiegał tam... wojsk autory... aniedballimy... — Panie po... rzedką pomoc... y razie, gdy... ty wystąpił... — odpari... em głowę —... zeń, a w po... dzie trzeba... wasza wola... niebezpiecz... Lepiej go... — Jak Bóg na niebie! — Nie używaj imienia Pana twego nadaremno — skarcił go biskup marszcząc brwi. — Opowiedz co wiesz. — Strach bierze, wasza wielebość, wspominać owe okropności. Na wozie katowskim tron jakoby uczyniono, do którego przywiązano nieszczęśnika. Zasiadł przy nim oprawcy, mający swe narzędzia: ogień sarszysty i rozżarzone wę-

gle. Wśród tłumu nieprzeliczonego ulcami Wologoszczy go obwołili, a w miejscach wyznaczonych ciało obnażonego czterema rozpalonymi szczypcami szarpali. Boże litościwy!

— A pospółstwo co? — zagadnął Molzan przygryzając wargę.

— Panie, co się tam działo! Mało skazańca na kęsy nie rozszarpali, flekroć męczyony jęk wydał, motloch podnosił krzyk „Śmierć zdrajcy! Śmierć zdrajcy!” Serce we mnie truchlało. Tam mu kat do prawej dłoni przywiązuje szkło z miksturą, którą onże jakoby zbrodnie czynił, i nad płomieniem ognia sarszystego dzierży. A Koellin krzyczy, krzyczy, aż go za bramami miasta słychać. Tedy, gdy ręka owa dobrze przepalona, oprawca mleczem ją odcina. Toż samo czyni z lewą ręką, jednakże bez przepalenia, po czym czterema końmi ciało na cztery części rozartowano, a ćwierć nieszczęśnika spalono na stosie drew...

— Przezań! — księżna zerwała się z miejsca.

— Tak! był koniec, miłoścwa pani — rzekł mnich kiwając z ubolewaniem głową. — Prochem z ciała onego nabili armatę, a wystrzał rozproszył popioły w powietrzu...

— Boże, to straszne... — Malgorzata ukryła twarz w dłoniach.

Biskup podniósł się ciężko, poprawił z przyzwyczajenia fiolety. Krzaczaste brwi zmarszczył, wargę obwisł, na czole wyskoczyły mu bruzdy. Jeszcze językiem wypchnął policzek i jego fizjonomia stała się uosobieniem żaloby. Przemówił porwanym zdaniem:

— Oby Bóg... spuścił swój gniew... na głowę tego barbarzyńcy Bogusława...

— Już to się stało, wasza wielebość — na to zakonnik.

Infułat otwari usta ze zdumienia, po czym jak wybuchnie gniewem: